

Pierwsze zebranie Rady MGW

Naczelny Rabin Polski, Michael Schudrich – przewodniczącym Rady Muzeum Getta Warszawskiego, wicedyrektor Biura Kultury Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, Małgorzata Naimska – zastępczynią przewodniczącego Rady. Podczas pierwszego zebrania, 10 września, jej członkowie desygnowali również 15. osobę do swojego grona. To Jarosław Sellin – sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Powołaliśmy zespół pod przewodnictwem wybitnego historyka Holokaustu, prof. Daniela Blatmana z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie – przypomniał dyrektor MGW, Albert Stankowski, otwierając konferencję prasową zebrania Rady. Zwrócił uwagę na to, że w czasie wojny Niemcy utworzyli ponad 600 gett na polskiej ziemi, z których wiele nie zostało upamiętnionych w żaden sposób. – Mam nadzieję, że nasze muzeum, dzięki pomocy naszego organizatora, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Państwa, zrealizuje tę ideę upamiętnienia.

Następnie członkom międzynarodowej Rady, w której skład weszli przedstawiciele Polski, Izraela, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Australii, zostały wręczone nominacje. Otrzymali je: Colette Avital, biskup Mieczysław Cisko, rabin Michael Schudrich, marszałek Adam Struzik, Małgorzata Naimska, Artur Hofman, dr Jan Kutnik, Irene Kronhill Pletka, Anna Stupnicka-Bando, Gideon Nissenbaum, Barbara Blumenthal, Abraham Foxman, Marian Turski i Waclaw Kornblum.

Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który zabrał głos po wręczeniu not nominacyjnych, m.in. zwrócił uwagę na dużą liczbę instytucji zajmujących się w Polsce Zagładą. Przypomniał, że pomysł utworzenia Muzeum Getta Warszawskiego pojawił się po raz pierwszy w Żydowskim Instytucie Historycznym: – To prof. Paweł Śpiewak zachęcił ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Piotra Glińskiego i mnie, by stworzyć takie muzeum – powiedział. Wspomniał o tym, że MGW ma do swojej dyspozycji, jako docelową siedzibę ekspozycji stałej, zabytkowy budynek Szpitala Dziecięcego Bersohnów i Baumanów, jedyny gmach, jaki pozostał w nienaruszonym kształcie z okresu istnienia getta warszawskiego. – Z

programu wiem, że opowieść o warszawskich Żydach będzie bardzo ciekawa – kontynuował Jarosław Sellin. – Mam nadzieję, że Muzeum Getta Warszawskiego będzie działać wieloaspektowo, być może wyprodukuje nawet, wzorem innych instytucji muzealnych, film dokumentalny.

Każdy z członków Rady miał okazję, by zaprezentować się przed zgromadzonymi dziennikarzami i pracownikami muzeum. Pierwsza uczyniła to izraelska dyplomatka i polityk, Ocalona z Zagłady Colette Avital, która w swojej ojczyźnie stoi na czele Centrum Organizacji Ocalonych z Zagłady, reprezentującym pięćdziesiąt organizacji udzielających wsparcia Ocalonym: – Sama jestem Ocaloną z Zagłady. Reprezentuję wszystkich Ocalonych w Izraelu. Utworzenie Muzeum Getta Warszawskiego może stać się bardzo ważnym wkładem (w upamiętnianie Shoah – przyp. red.). Getto warszawskie to symbol śmierci, zadawanej przez tak zwane istoty ludzkie innym ludziom, ale także symbol godności, kreatywności, oporu i heroizmu.

Naczelny Rabin Polski, Michael Schudrich podkreślił, że historia getta warszawskiego jest wyjątkowa również dla obcokrajowców. – Urodziłem się na Long Island i pierwsza rzecz, którą pamiętam, że usłyszałem jako dziecko, to była historia warszawskiego getta. Rabin stwierdził, że zbudowanie możliwie najlepszego Muzeum Getta Warszawskiego jest naszym obowiązkiem.

Małgorzata Naimska, zastępca dyrektora Biura Kultury Urzędu m.st. Warszawy, obiecała pomoc od Urzędu Miasta i pośrednictwo we wszystkich działaniach. – Chcielibyśmy, by Warszawa była znana na świecie jako miasto, gdzie przed wojną nie było getta. By było wiadomo, że stworzyli je Niemcy. Aby Warszawa była miastem wolnym i otwartym.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, aktor i redaktor naczelny Słowa Żydowskiego, Artur Hofman powiedział, że TSKŻ od wielu lat składa wieńce przy Pomniku Bohaterów Getta co roku, 19 kwietnia, by uczcić wybuch powstania w getcie. – Wiedza historyczna nie jest w dzisiejszych czasach najlepsza. Takie miejsca, jak Muzeum Getta Warszawskiego muszą przypominać, kto był katem, a kto ofiarą.

Członek zarządu Stowarzyszenia „Studnia Pamięci”, zajmującego się dokumentacją historii i

kultury lubelskich Żydów przypominał, że pierwszym muzeum na świecie, upamiętniającym Zagładę, było Państwowe Muzeum na Majdanku – Niemiecki Nazistowski Obóz Koncentracyjny i Zagłady, założone już w 1944 roku, 75 lat temu. Spodziewa się, że Muzeum Getta Warszawskiego zaproponuje nowe formy upamiętnienia.

Irene Kronhill Pletka, prezes założonej przez siebie The Kronhill Pletka Foundation, wyraził nadzieję, że MGW nie będzie jedynie muzeum historycznym, ale że zdoła wytworzyć empatię dla historii zarówno rdzennych Polaków, jak i Żydów.

Anna Stupnicka-Bando, prezes Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata pragnie, by Muzeum Getta Warszawskiego przywoływało pamięć „tamtych dni”. Opowiedziała, jak razem z mamą, jako młoda dziewczyna, chodziła z nią do getta, by przemyścić tam w teczce bochenek chleba i trochę buraczanej marmolady dla wielodzietnej rodziny żydowskiej. – Pamiętam, jak dzieci, bardzo chude, na chodnikach, umierały z głodu na moich oczach. Nie mogę tego zapomnieć.

Prezes Fundacji Rodziny Nissenbaumów, Gideon Nissenbaum, zwrócił uwagę na to, że z tym, co wydarzyło się w warszawskim getcie, ma bezpośredni, osobisty związek, poprzez postać swojego ojca, Sigmunda, założyciela Fundacji, którego, wraz z rodziną, niemiecka decyzja o utworzeniu getta zmusiła do przebywania w nim. Znalazł się on również trzykrotnie na Umschlagplatzu i w ostatnim transporcie do Treblinki. – Musimy iść do przodu, spoglądać w przyszłość.

– Moi rodzice zawsze opowiadali o Warszawie wspaniałe historie – powiedziała Barbara Jolson Blumenthal, zasłużona dla ratowania dziedzictwa kultury żydowskiej, fundatorka działań konserwatorskich na rzecz zabytków, córka Ocalałego z Holokaustu, urodzonego w Warszawie inżyniera Leona Joselzona vel Jolsona. – Poznali się w Warszawie, zakochali się w sobie w Warszawie i w niej się pobrali. Oczekuję od Muzeum Getta Warszawskiego, by opowiedziało zarówno o pięknie Warszawy, jak i okropnościach przebywania w tym mieście podczas wojny. O prawdziwym znaczeniu życia i piękna i by uczyło, by nie dusić w sobie poczucia krzywdy.

Marian Turski, redaktor tygodnika Polityka i przewodniczący Rady Muzeum Historii Żydów

Polskich POLIN powiedział: – Na tej ziemi powstało niesamowite vacuum, wielka pustka po tej grupie etnicznej, jaką byli Żydzi. Stwierdził, że wszystko wskazuje na to, że życie żydowskie nie zostanie w Polsce odtworzone i dlatego każda inicjatywa idąca w tym kierunku jest bardzo ważna. – Odchodzą świadkowie historii. Ale materialnym świadkiem, który pozostanie, jest budynek szpitala (Bersohnów i Baumanów – przyp. red.). Istnieje szansa, że Muzeum Getta Warszawskiego dotrze do młodych ludzi.

– Getto warszawskie to nie jest historia, ale część mojego życia. Ja tam byłem, ja tam żyłem jako szesnastoletni chłopiec. W budynku, w którym ma powstać wystawa stała Muzeum Getta Warszawskiego, urodził się mój brat. Ja mieszkałem vis a vis niego, na Śliskiej – powiedział Waław Kornblum. Wyraził nadzieję, że muzeum wypełni lukę w upamiętnieniu getta warszawskiego, co w niedostatecznym stopniu uczyniło na swojej wystawie stałej Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Na zamkniętym zebraniu członkowie Rady wybrali na jej przewodniczącego Michaela Schudricha – Naczelnego Rabina Polski, a na zastępczynię przewodniczącą Małgorzatę Naimską, wicedyrektor Biura Kultury Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Desygnowano również piętnastą osobę do grona Rady, Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przyjęto regulamin trybu pracy Rady na pierwszą kadencję. Podczas zebrania został zaprezentowany i poddany pod dyskusję program wystawy stałej.

Anna Kilian

Fot. Jacek Turczyk

























Data publikacji: 2019-09-11

Data wydruku: 2023-02-23 10:48

Źródło: <https://1943.pl/aktualnosci/pierwsze-zebranie-rady-mgw/>